Nro XIX.

GAZETA NARODOWA WILEŃSKA

W NIEDZIELĘ DNIA 6. LIPCA ROKU 1794.

Virtus non territa monstris.

Z Wilna dnia 6. Lipca.

W tych dniach allarmowane było miasto. Skutkiem allarmu było w jednych natężenie siły odporney, w drugich wyjazd z Wilna przez bojaźń niebespieczeństwa, a w niektórych słabych pomnożenie trwogi i strachu. Ale miasto, którego całości tyle tysięcy ludzi zbroynych pilnuje, na którego zachowaniu tyle należy Woysku i Obywatelstwu, czyliż niema dostateczney obrony i w determinacyi Rycerstwa, i Przezorności Wodzow, i gorliwości Obywatelow, z przekonania cnotliwego do odporu stawających? Czyliż jedno jest nieprzyjacielowi chcieć, i wykonać swoje zamysły? Albož samo położenie mieysca nic dla Wilna nie znaczy?

Z radością ogląda publiczność 6 Armat ośćio-funtowych podług abrysu Generała Majora Kronnemana przez Obywatela Waehnera odlanych, które przemysłem Obywatela Zaliwskiego Mechanika przy Szkole Gł: W. X. Lit: jedne prześwidrowane i wypolerowane wyszły z Warsztatu, drugie się jeszcze na nim znaydują. — Przed kilką dniami Dyrektor Arsenału Major Justi czynił probę z naypierwszey Armaty strzelaniem do tarczy, doświadczając jey celności, i znalazł ją bydź jak naydokładnieyszą — Nowe to założenie Ludwisarni przy Korpusie Artyleryi W. X. Lit: którey od niepamiętnych czasow Wilno nie widziało zupełnie odpowiada nakładowi gorliwego Obywatela Benedykta Karpia Chorążego Upitskiego, zniewalając wdzięczność Publiczności tak dla niego samego, jako też dla Generała Kronnemana wydającego abrys bardzo wygodnych w Manewrze Armat, oraz dla niespracowanego Dyrektora Arsenału Majora Justego, którego staraniem wszystko w Zbrojowni sporym idzie krokiem, a po nich dla Obywatela Zaliwskiego Mechanika, którzy tak pożyteczne Oyczyźnie prace swoje poświęcają. — Godny takoż tu wspomnienia znany od dawna z doskonałości swojey w Wilnie Mechanik Obywatel Paszkiewicz pożytecznie pracujący około zupełnego ukończenia Machiny służącey do świdrowania Armat.

Prawidła Administracyi Majątku po osobach osądzonych, zbiegłych i aresztowanych przepisane.

RADA NAYWYZSZA NARODOWA.

W dopełnieniu obowiązków przez Akt Powstania Narodowego, i w Organizacyi sobie wskazanych, następujące względem majątkow Osób o występki przeciwko Narodowi osądzonych, aresztowanych, i zbiegłych stanowi prawidła, a naprzód:

Co do Osob osądzonych.

§. I. *Co do Dóbr po świeckich osobach.*

1mo: Pod wyrazem majątku, rozumieć się mają wszystkie Dobra ruchome i nieruchome, i summy u kogożkolwiek bądź znaydujące się, a do własności osądzonych należące.

2do: Od objęcia w posiadanie na Skarb Dóbr nieruchomych, same tylko Przywileje *Juris Communicativi*, co do Królewszczyzn, czyli Dóbr Narodowych, wyłączone bydź mają. Zachowani bydź także mają zastawnicy przy ich prawach, a arendowni Possessorowie przy swoich arendownych Kontraktach, aż do expiracyi ich, a to jedynie co do Dóbr dziedzicznych.

3tio: Z majątku osądzonego, same tylko długi służących, rzemieślnikow i komorne od roku zaległe płacone bydź powinny. Zony wnioski swoje na dobrach mężowskich mające, procent tylko od nich po pięć od sta z Dóbr rzeczonych przez skarb płacony mieć będą, jeżeli pisaniem się za długi Mężowskie swojey fortuny nie obciążyły. Równyż zyskają procent i dzieci z summ Macierzyńskich sobie należnych; Zony zaś, które mają własne dobra, do nich powrócić powinny. Inne długi do otwarcia Sądownictwa zawieszają się.

§. II. *Co do Dóbr po Duchownych osobach.*

1mo: Tych majątek tak własny, jako i dobra funduszowe Biskupie, Opactwa, Prelatury, i Probostwa Kollacyi Królewskiey, na Skarb odebrane bydź powinny.

2do: Zadne Koadjutorye od czasu spisku Targowickiego uzyskane, jako nieprawne, pomienionemu dóbr objęciu, przeszkadzać nie mają.

3tio: Juryzdykcya Duchowna mieyscowa do wakujących po osądzonych Beneficyów, które tego potrzebować będą, wyda kommendy, na których *congrua* z tychże samych dochodow Skarb, za zniesieniem się pomienionych Juryzdykcyi, wyznaczy.

4to: Zadne długi takowych osądzonych osob oprócz służących, rzemieślnikow i komornego od roku zaległego, płacone bydź niepowinny: inne sposobem powyższym do otwarcia sądownictwa zawieszają się.

Reszta potym.

TADEUSZ KOSCIUSZKO Naywyżſzy Naczelnik Siły Zbroyney Narodowey do ſwoich Wſpół-Ziomków.

Narodzie! ſtawać odważnie w twojey obronie, ścigać i walczyć najezdników, ktorzy cię uciſkali, nie ſą to jedne obowiązki Wodza, któremu loſy Ludu wolnego ſą powierzone. Strzedz ten lud od ſzkodliwych, a tym niebeſpiecznieyſzych wrażeń, że od ſkrytych i wewnętrznych pochodzą nieprzyjacioł, utrzymywać w nim ducha ſtałości, ducha ſu-ſności, te ſą równie ważne i święte powinności jego, tym ja zadoſyć czynię. Nieprzyjaciele do dawnych, a na nieſzczęście naſze, tylekroć udawających ſię im ſpoſobow, rzucili ſię i dziſiay, znaleźli zdraycę, i *Krakow* ſtał ſię łupem zdrady! Ponieśliśmy ſtratę, lecz nie taką, jaką nam lubiący powiękſzać niepomyślności naſze wyſtawiać uſiłuia. Zołnierz poſtrzegłſzy ſię opuſzczonym od Kommendanta, przeſzedł na drugą ſtronę, i uprowadził armaty znacznieyſzego kalibru; ſpodziewam ſię, że wkrótce złączą ſię z nami. Nieprzewidzianym ſzczęściem, ſkłady, znaczną część ammunicyi przyſtawili mi do obozu; obſzernieyſzy opis poddania Miaſta tego okaże przyiączony, tu Rapport. Powtarzam raz jeſzcze, ponieśliśmy ſtratę, lecz pytam ſię duſz mężnych i ſtałych, czy ona powinna nas trwożyć? czy ſtrata Miaſta jednego, meże kazać rozpaczać o loſie Rzeczypoſpolitey całey? nie zapewne. Ci chyba zwątpili, którym łatwiey jeſt trwożyć ſię, ſię, jak ufać, łatwiey przeciwnościom ulegać, jak one walczyć. Obywatele! nieieſteście wy takiemi: pamiętaycie, że pierwſzą jeſt wolnego człeka cnotą, nie rozpaczać o loſie Oyczyzny; tą mówię cnotą Rzplte utrzymywały ſię i wzraſtały; Patrzcie na dawne i teraźnieyſze przykłady, uyrzycie jak nie raz Narody, w oſtatniey już będące toni, nie traciły ſerca, i bliſkie pokonania pokonywały nieprzyjacioł. Tłum Barbarzyńców najechał był Rzpltą Ateńſką, Ateńczykowie Oyczyznę ſwą opuſzczać i do Salaminy przenoſić ſię muſieli, ale i w tey okoliczności nieodſtąpiła ich odwaga, zwalczyli Perſów, i Prawa potym całey Grecyi dawali. Annibal w czaſie drugiey woyny z Kartaginczykami, zniosł cztery Woyſka *Rzymſkie*, po oſtatniey klęſce pod *Kannami* Konſul *Warro* gdy wracał do *Rzymu* z reſztą nie dobitego Rycerſtwa, Senat i Lud *Rzymſki* wyſzedł na przeciw niemu, dziękując, że o loſach Rzpltey nierozpaczał! i dziwić ſię, że lud taki podbił Kartaginę i ſtał ſię świata Panem! jak wiele w późnieyſzych wiekach podobnych przykładów! Henryk V. Król Angielſki zawojował całą Francyą, i Królem ſię jey ogłoſił; ſpełnione oſtatnie Imienia Francuſkiego zniſzczenie, niepotrafiło wygładzić w ſercach Francuzow odwagi i nadziei, nie tracili ſerca i wybili ſię, Ale na cóż obcych przykładów: pomniymy w jakiey oſtateczności była Polſka, za czaſów mężnego, lecz nieſzczęśliwego Jana Kazimierza. Szwedzi, Turcy, Rakoczy, Tatarzy i Moſkwicin, ze ſtron wſzyſtkich bili na nią, nie zwątpił o loſie Rzpltey dzielny *Czarnecki*, nie zwątpili inni dzielni i cnotliwi Mężowie; zamiaſt rozwodzenia im użytecznych ubolewań, rzucili ſię do oręża; i kray od najazdow nieprzyjacielſkich oſwobodzili. My dziſiay w mnieyſzym niebeſpieczeńſtwie, będziemyż trwożliwſzemi od przodków naſzych? nie ſtrata Miaſta lub bitwy jedney, zgubić nas, na łup i zemſtę nieprzyjacioł wydać może, ale ſłabość, brak ſtałości, zwątpienie o ſobie ſamych, to ja uważam za nayſrożſzego nieprzyjaciela, za nayokropnieyſze dla Polakow klęſki. Bo któż jeſt tak ciemnym by ſądził, że uleganiem lub prożbą zmiękczy rozjuſzonych tyranów? każdy wie, iż prócz ſtałości nic nas ocalić nie może, będą zawſze okrutnemi, lecz dla podłych, do okrucieńſtw przydadzą wzgardę; trzeba więc zginąć, lub ſię oſwobodzić; oſwobodziemy ſię, gdy będziemy ſtałemi i mężnemi; i dla czegoż powątpiwać mamy o loſie naſzym? nie uczyniliżeśmy już doſyć? Trzy Mieſiące jak toczem walki, z dwóma potężnemi Mocarſtwami: Moſkwa wſtępnym bojem zwyciężona, w pomnieyſzych tylekroć gromiona pomyślnie, złączone jey ſzyki, z licznym Pruſakow Woyſkiem, wydrzeć nam zwycięſtwo, lecz pokonać nie potrafiły. Zmudź cała i większa część Litwy oſwobodzone z najezdnikow. Możnaż w tydzień wydawać bitwy? z Woyſkiem, które powiękſzonym i urządzonym bydź potrzebuje? Operacye wojenne jawnemi bydź nie mogą, ſą takie co mają poſtać zwłoki, a ſą konieczne potrzebne i do ſkutecznych i czynnych prowadzące działań. Powiedziałem wam Obywatele, co mi w dziſieyſzych okolicznościach powinność moja powiedzieć kazała; ſtrzeżcie ſię ubocznych i trwożących wrażeń ſtrzeżcie ſię tych co je rozſiewają. Polegaycie na waleczności woyſk waſzych, i wierności Wodzow ich, łączcie z niemi wſzyſtkie ſiły waſze, nie powątpiwaycie o tych, którzy nieſkażonym życiem i prześladowaniem od nieprzyjacioł i Oyczyſtych zdraycow, zaſłużywſzy na ufność waſzę, przez nią do ſtyru Rządu ſą powołani. Niech nie mówi Europa: Polak prędki jeſt do zapalenia, prędſzy do zrażenia ſię. Niech raczey powiedzą Narody: Polacy mężni ſą w przedſięwzięciu, nieuſtraſzeni w przygodach, ſtali w dokonaniu.

Dan w Obozie pod *Przybyſzowem* dnia 24. Czerwca 1794. Roku.

Okoliczności weyścia Pruſakow do Krakowa.

Niżey podpiſami Kommiſſarze Porządkowi Wwdztwa Krakowſkiego z zlecenia Naywyżſzego Naczelnika Siły Zbrooney Narodowey, ſkładają Naywyżſzey Radzie Narodowey Rapport, o zaſzłym w Mieście Krakowie zdarzeniu na dniu 15 Mca bieżącego.

Od czaſu oddalenia ſię Naywyżſzego Naczelnika z Woyſkiem od Krakowa Rapporta Kommiſſyi Porządkowey z różnych ſtron od Oſob do tego przeznaczonych przeſyłane, zawierały donieſienia o ſile woyſka Pruſkiego, w kilku ſtronach weſzłey do Granic Rzpltey, i zbliżeniu ſię jey coraz więkſzym do miaſta *Krakowa*; Kommiſſya Kommunikowała zawſze takowe Rapporta Naywyżſzemu Naczelnikowi, który w ordynanſach przeſyłanych Kommendantowi Miaſta przepiſywał mu ſpoſoby i drogi, jakich za wſpolnym znoſzeniem ſię z Kommiſſyą trzymać ſie miał, w obronie tego Miaſta, które kolebką Powſtania Narodowego nazwawſzy, nieżyczył go ſobie nigdy w ręku nieprzyjaciela oglądać. Stoſownie do zleceń i ordynanſów Naywyżſzego Naczelnika, Kommiſſya nieprzeſtawała i na moment czuwać nad beſpieczeńſtwem Miaſta, przedſiębrała wſzyſtkie śrzodki jakie tylko do obrony jego ściągać ſię mogły, i robiła wſzyſtko, co okoliczności mieyſcowe

dozwalały. Fortyfikacye na około Miasta po długi planu od Indziniera podanego, prawie jak zupełnie zakończone zostały. Obywatele Miasta z naywiększą ochotą i usilnością nietylko przyczynili się, w znaczney części do tey roboty, ale i uzbrojenie siebie samych, ćwiczenie się w powinnościach Żołnierskich, odbywali z przykładną powolnością wszystkim Uniwersałom Kommissyi, jakie na mocy zaleceń Naywyższego Naczelnika, stosownie do tego zamiaru obrony Miasta powychodziły. Robione kilkakrotnie fałszywe alarmy, dowodziły naywidoczniey i chęć Obywatelow Miasta w bronieniu powróconey Ludowi wolności, i wielkości Siły Zbroyney Miasta, gotowey wychodzić do Okopow na każde zawołanie Siła ta zawsze do 3,000 kilkuset bardzo pewnie wynosiła. O trzy mile od Krakowa Kantoniści piesi, i konni, złączeni z Kommendą jedną Kawaleryi do 200. głow wynoszącą, i batalionem nowo uformowanych Strzelcow, czynili Oboz Woyska Narodowego, ostatecznie pod Kommendę *Winiawskiemu* Generałowi Majorowi, i Kommendantowi Miasta oddanego, który tenże Oboz za zbliżaniem się coraz większym woyska Pruskiego ściągnął do Okopów, w których od początku Milicya Mieyska z 500 głow złożona konsystowała; tak iż cała siła zbroyna ludu i woyska zgromadzonego w Okopy, pewnie mnieyszą nad 7,000. głów nie była; do czego przydać należy kilkanaście armat z których 6. spiżowych i haubice, co wszystko do Okopow na Bateryę zaprowadzono.

Dnia 14 pokazał się nieprzyjaciel na pół mile od Krakowa: Kommendant Miasta wystawił siłę jego z Rapportow sobie przez szpiegow przesyłanych do 8 000. że ma Artyleryą z 500 osob złożoną i 50 armat, przydając jeszcze, że z innych Rapportów ma doniesienie, o zbliżeniu się woyska Pruskiego dwóma innemi kolumnami ku Krakowowi Za daniem znaku alarmu Obywatele Miasta zgromadzili się wszyscy do Okopów zbroyno. Zrana tegoż samego dnia spotkały się Pikiety nasze z Pikinierow z Kawaleryi Narodowey osadzone na *Pruniku* z Pruskiemi Huzarami. Była z obudwu stron w potykaniu się równa strata w kilku rannych, przybyli na pomoc z okopów Strzelcy, i kilkunastu z Obywatelów Miasta, odpędzili Huzarow Pruskich aż na góry bliskie *Michałowicom*

Kommendant Miasta zawsze siłę wielką nieprzyjaciela wystawując, i strasząc nią Miasto, przekładał Kommissyi niepodobieństwo skutecznego bronienia się. Kommissya stojąc przy zleceniach Naywyż Naczelnika znosiła się nieustannie z Kommendantem, ułatwiając wszystkie przeszkody, btóre do Organizacyi i utrzymania Siły Zbroyney w Okopach sądził istotnemi, Obywatelów Miasta bez broni do Okopów wyciągnionym, broń i ammunicye rozdano. Magazyn tak był opatrzony, że bez sposobności pomnożenia dalszych zapasow, był w stanie dostarczenia żywności całey Sile Zbroyney zgromadzoney w Okopy przez miesiąc jeden. Ani brakowało na ammunicyi, było jey owszem podostatkiem, z porównaniem znaydujący się liczby sztuk armat i broni, którą Milicya Mieyska, Obywatele Miasta, i Kantoniści byli opatrzeni. Pomimo jednak tey całey usilności i pomocy, którey Kommendant Miasta z strony Kommissyi doświadczał, nieodstępował nigdy od swojego pierwiastkowego oświadczenia, iż niepotrafi tak przewyższającey sile nieprzyjaciela oprzeć się, przytomny jednak był w okopach aż do samego południa dnia 14. potrzebne do obrony czynił rozporządzenia, i powierzchownie tak się ostatnich dni pokazał gorliwym, w dopełnieniu obowiązkow sobie powierzonych, iż łącząc oświadczenia jego w Kommissyi względem niepodobieństwa bronienia się, z wszystkiemi śrzodkami, które do obrony przedsiębrał, zdawało się, jakoby to czynił w chęci zasłużenia sobie na tym większą sławę i zaletę.

Przestawał dawniey Kommendant Miasta często u Officyerow Cesarskich na Podgurzu, mając Ordynansem Naczelnika zlecone sobie traktowanie względem wzięcia Miasta przez Cesarskich w depozyt w przypadku niemożności pokonania nacierającey w attaku nieprzyjacielskiey siły Nie mogło więc to w Kommissyi ściągnąć żadnego o nim podeyrzenia, że d. 14. koło wieczora wyjechał na Podgórze, z kąd o godzinie dziesiątey posłał pod adressem Podpułkownika *Kalka* Notę do Kommissyi, a drugą do Naczelnika, samemu zaś Podpułkownikowi w expedycyi do niego przesłaney oddał kommendę, o którey złożeniu donioss Kommissyi.

Kommissya w tak niespodziewanym nieobywatelskim kroku Kommendanta uyźrzała pierwszy stopień zdrady, i powod złych chęci, które pozorną tylko gorliwością do ostatniego momentu starał się pokrywać. Zważając zaś nie na wybor Dezertera Kommendanta w osobie Podpułkownika *Kalka* uczyniony, ale raczey na istotną potrzebę utrzymania Rządu i dobrey Organizacyi w zgromadzoney do Okopow sile zbroyney Woyska i Obywatelow Miasta, tudzież na niedostatek Officyerow mogących bydź do tego powołania użytych, przymuszona była wezwać do Kommendy nad Miastem Podpułkownika *Kalke*, którego gorliwości i zdatności, przez czas trzymania Kommendy nad obozem Kantonistow i Strzelcow, Kommissya dosyć dobre odbierała świadectwa. Wydała więc natychmiast rezolucyą Podpułkownikowi *Kalkowi*, którą nieodwłócznie temuż Podpułkownikowi w okopach ogłosić zaleciła, i wydała zaraz nakaz odmienienia hasła i parolu. Wszystko przyrzekł uczynić tym dyspozycyom przytomny *Kalke*, a zapewniwszy się nadto o stanie Magazynu i ammunicyi, pożegnał Komm: z zaręczeniem, iż niechybi w powierzoney mu Kommendzie, dopełnić poczciwego Obywatela powinności. Kommissya zaspokojona przedsięwziętemi na zniszczenie początkowo knowaney przez *Winiawskiego* zdrady śrzodkami, kontynuować Sessyą swoje przez całą noc oświadczyła, w składzie przytomnych 7 Kommissarzy, to jest: *Bognockiego, Radwajeckiego, Sołtyka, Sniadeckiego, Dembowskiego, Sołtykowicza, i Czecha.* Chcąc zaś bydź dokładniey zainformowaną o istocie ordynansu Naywyższego Naczelnika, który Kommendat Miasta na kilka dni wcześnie otworzył, a o którym ustnie tylko Kommissyi donioss, i razem, chcąc daley negocyacye przez *Winiawskiego* z Kommendantem pogranicznym Cesarskim rozpoczęte kontynuować, wysłała z grona swego do *Winiawskiego*, Obywatela *Sołtyka* na Podgórze, dla zarekwirowania tak instrumentu na to od Naczelnika mu danego, jako innych Papierow, lecz dla spóźnioney już pory, Obywatel *Sołtyk* mając nazad powrócić

puszczony na podgórze niebył, koło godziny 3. po północy stawa w Kommissyi z Podgórza przybyły *Winiawski*, z ogłoszeniem naypomyślnieyszey wiadomości, iż Cesarscy odebrali w tym momencie rozkaz posiłkowania *Krakowa*, i że na to ułożone na Podgórzu kondycye, Adjutant Gnła *d'Arnoncourt* za nim niebawnie przywiezie. Jakoż wkrótce przyjechał ten Adjutant, kondycye o których namienił *Winiawski*, Kommissyi przyniesione, od Officyerow Cesarskich, i ręką Kreyskapitana *Bauma* pisane, niedogodne dla Miasta, a ubliżające Obywatelstwu przez Kommissyą osądzone zostały, dla tego przyjęte bydź niemogły. — W tedy *Winiawski* zaczął straszyć Kommissarzow, że naymnieysza przewłoka, z ich strony, ściągnie okropne skutki dla całego Miasta, kiedy ręczyć niemogą, aby nieprzyjaciel w tak wielkiey sile ściągający pod *Krakow* niechciał go szturmem dobywać — Wyjechał potym *Winiawski* do obozu Pruskiego, a Kommissarzom zdało się ustąpić z mieysca urzędowania swego, w którym już czynnemi bydź niemogli.

Dotąd złożony Rapport obeymuie to, czego niżey podpisani Kommissarze oczywistemi byli świadkami, równie jednak jest pewna, tak z jednostaynego opowiadania wszystkich, jako i z skutku, który za sobą nowy krok zdrady *Winiawskiego* pociągnął, że powracając z obozu Pruskiego, zaalarmował Obywatelow wszystkich i żołnierzy w okopach, wystawując im grożące niebespieczeństwo, i przekładając potrzebę salwowania się ucieczką każdemu. — To allarmowanie tak było przygotowane, iż w jednym czasie przez subordynowane od *Winiawskiego* Osoby rozeszło się po całych okopach, — Zdaje się że w tym mieyscu chybił Podpułkownik *Kolke*, iż niezatrzymał z obozu Pruskiego powracającego *Winiawskiego*, że jego zdrady woysku nieodkrył, i że podług ostatniey rezolucyi Kommissyi siebie do owego czasu, jeszcze Kommendantem nieogłosił. Obywatele i Woysko na widok powracającego z rozpaczą i zachęceniem do składania broni i ucieczki *Winiawskiego*, przestraszeni czyniąc co im rozkazował. Kantoniści naypierwey prawie wszyscy pierzchnęli, porzuciwszy piki i kosy. Mieszczanie powrócili z naywiększym postrachem do Miasta; opowiadając pozostałym kobietom, stan rzeczy, i bliskość nieszczęścia, które ich podług zaręczenia *Winiawskiego* któremu ufali zupełnie, niezawodnie czekać miało. Miasto zatrwożone wynosi się w naywiększym zamieszaniu i narzekaniach na Podgórze, a pozostała jeszcze w okopach Milicya Mieyska, z częścią Kawaleryi, walczy z sobą w determinacyi przeciwney, bo część jedna była za zostaniem w okopach, i bronieniem się nieprzyiacielowi, i ta się została, druga poszła za przykładem wprzód pierzchnionych. — Dyzorganizacya więc Woyska w okopach zupełna z rozrządzenia *Winiawskiego*, nastąpiła w krótkim bardzo czasie. Kantoniści pierwsi porzuciwszy broń, podług wszelkiego podobieństwa wzięli drogę do domów swoich, bo ich naymniey na Podgórzu widać było. Konni z częścią Kawaleryi, znaczną częścią Milicyi Mieyskiey i Strzelców przeprawili się na Podgórze częścią przez most, częścią wpław przez Wisłę, przez którą i dwie armaty uwieźli. Rozstawieni po brzegach Wisły żołnierze Austryaccy skłonili przeprawiaiące się woyska nasze do złożenia broni. W tym samym czasie dezerterował powtórnie *Winiawski* oddawszy klucze Miasta Magistratowi i zostawiwszy mu wolność czynienia, co mu się zdawać będzie. Ulokowany na Podgórzu w jedney oberży strzeżony był cały dzień dla bespieczeństwa jak powiadano osoby jego, bo lud przeniesiony na Podgórze późno poznawszy się na zdradzie *Winiawskiego*, niemógł się wstrzymać z rozpaczy od głośnego odgrażywania mu życiem, za zdradę którą dla Obywatelów z tak wielką hańbą miastu przygotował. Cała ta scena emigracyi miasta i pierzchnienia woyska na Podgórze skończyła się przed południem dnia 15. kiedy oboz Pruski stał nieodmienny w swoim położeniu, będąc zapewne uprzedzonym o nastąpionym już zupełnie rozbroieniu Obywatelów i woyska. Wysłano potym trębacza do Magistratu, aby się miasto nieodwłocznie poddało, jeżeli niechce bydź wystawionym na wszystkie gwałty zburzenia i prześladowania nieprzyiacielskiego. Nie maią niżey podpisani dokładney wiadomości jak się uformowała Delegacya z Obywatelów Miasta do obozu Pruskiego. Wiedzą tylko zapewne, że taż Delegacya była w osobach do dawnego Magistratu należących. Za ściągnieniem woyska nieprzyiacielskiego ku *Krakowowi*, reszta Milicyi Mieyskiey pozostała w okopach złączona z kilkudziesiąt Mieszczanami, którzy broni nie porzucili, reyterowała się naprzód do Miasta potym do Zamku, gdzie zamknięta dawała z armat ognia do zbliżaiącego się nieprzyiaciela, który na Kazimierzu jak twierdzą, ustawiwszy dwie małe armatki, z nich na odwrot kierował do zamku wystrzały. Trwała kanonada z obudwoch stron ciągle naywięcey półtory godziny, po którey ustaniu woysko Pruskie ściągnęło dosyć spokoynie do Miasta, bez allarmowania Obywatelow, z któremi nayłagodnieysze obchodzenie się woyska surowo od Kommendy było nakazane. Liczono wszego woyska Pruskiego pod Kommendą Generała *Elsnera* naywięcey do 3.000. Dan w *Warszawie* dnia 25. Czerwca 1794.

Józef Czech Kommissarz
Teodor Dembowski Kommissarz.
X. Teodor Sołtyk Kommissarz.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Z Gazety Hamburskiey. Z Włoch d. 31. Maja.

Hrabi Prowancyi oczekuią w Wenecyi. Mniemaią, że trzy po nad górą *Cenis* znayduiące się Kolumny Francuzkie, złączyć się maią po otrzymanym sukkursie, dla attakowania *Turynu*. Siła Francuzow w Sabaudyi zawiera w sobie 32,000. ludzi. — Wezwana tamże została Rekwizycya druga z Osob od lat 25. do 35 — Także od Konwencyi zalecono wszystkie w Sabaudyi wieże z dzwonami, oraz ostatki *Rządu Feudalnego* poznosić. — Po odkryciu spisku w Turynie, wyrychtowano Armaty forteczne do Miasta. Znaleziono wiele Biletow z napisem: *niech żyie Wolność!* wszyscy w Turynie mieszkańce broń jakąkolwiek maią, podadź musieli na Regestrze.

Z Sztokolmu dnia 9. Czerwca.

Głoszą, że Flotta nasza wynidźie z *Calskrony* pod żagle około 10. tego Miesiąca; Majorowie *Wulfferona* i *Pieper* wybiegli Kuryerem ztąd do Hamburga a ztamtąd pojadą daley. Dokąd właściwie ich podróż przeznaczona, jeszcze niewiadomo.

Nro XIX.

DODATEK DO GAZETY NARODOWEY WILEŃSKIEY.

W NIEDZIELĘ DNIA 6. LIPCA ROKU 1794.

Z Wilna dnia 6. Lipca.

Listy prywatne w tych dniach od Granic Kurlandzkich tu nadesłane upewniały nas o tem, że Kommendy Xięstwa Zmudzkiego pod przewodnictwem znanych z gorliwości i Patryotyzmu Obywatelow, naprzód dawnieyszego Starosty Połongowskiego Mirbacha, tudzież Generała Pttu Telszewskiego Woytkiewicza, (tych samych którzy przed końcem Miesiąca Maja, wyprowadzili z Lipawy zakupioną broń i ammunicyą, i do tey Stolicy znaczny jey transport po dwakroć przesłali) że teraz świeżo wkroczywszy z Woyskiem Rzpltey do Kurlandyi, obieli Lipawę z portem tamecznym. Zupełne zaś potwierdzenie tey wiadomości w tych dniach nastąpiło przez wysłanego Kuryera od niespracowanego w ratunku Oyczyzny Męża, Tomasza Wawrzeckiego dawniey Kommissarza Woiennego przy Woysku od granic Kurlandzkich z wyboru Rady przeszłey Wileńskiey, dziś z mianowania Naywyższego Naczelnika Generała Lieutenanta Woysk Rzeczypospolitey, siłą zbroyną Xięstwa Zmudzkiego i pogranicznych Powiatow Kommenderuiącego. Magistrat Miasta Lipawy i wszyscy prawie tameczni Obywatele i mieszkańcy Miast, Miasteczek i Wsi, łącząc się w jednymże z nami duchu gorliwości, poprzysięgli, *Akt Powstania* pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki, dzielne srodki na poparcie swych krokow przedsiewziąwszy: kilka batalionow woyska Rzeczypospolitey, a mianowicie Regimentu 1. i 6. z kilku kompaniami Artylleryi, pod Kommendą Podpuł: Chrzanowskiego, z armatami i haubicami dawniey ztąd wysłanemi, znayduie się w Kurlandyi. Regiment pierwszy trzyma garnizon w Lipawie, okolice inne od Pułków Konnych i pieszych tudzież Strzelcow Xięstwa Zmudzkiego z nieprzerwaną kommunikacya do dalszych obozow naszych i głowney Kwatery Generała Kommenderuiącego, warownie są strzeżone. Niemożna nic przydadź do chęci ludu i Miast Kurlandzkich, A iż pomiędzy należących do składu Seymu Kurlandzkiego są Obywatele cnotliwi i światli, ktorzy znaiąc z Rzpltą związki swey Prowincyi, umieią cenić hasło nineyszego Powstania.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Z Frankfortu dnia 10. Czerwca.

Prusacy nie maią dotąd wielkiey siły w okolicy *Bipontu* i *Pirmasens*. Francuzi są jeszcze Panami okolicy *Anweiler* i patroluią aż do *Pirmasens*. W *Bitsch* powstał rozruch, w ktorym lud i Zołnierze bardzo źle traktowali Urzędnikow Municypalnych, z tych nawet niektorzy utracili życie. Cesarz Jmć na powrót do Wiednia, ma odwiedzić *Brisgaw*, gdzie Poddani jego dotąd się dystyngwowali Patryotyzmem.

Z Londynu dnia 10. Junii.

Drugi Deputacyi tayney Rapport o użytych na wywrócenie Konstytucyi naszey śrzodkach, publikowany był wczora wieczorem; Wypis jego dostatecznie nam pokazuie, do jakiego już przyszło było stopnia, aby do *szczęśliwey Wyspy naszey wprowadzić Anarchią Francuzką*, gdyby nie czuyność Ministrow była ią od nas odwróciła. Podług tego Rapportu już w Anglii był zrobiony Plan zniszczenia formy rządu Monarchicznego przez niektórych znakomitych w Kraiu Mężow, pierwszą będących sprężyną różnych Jakobińskich w kraiu Towarzystw: z naywiększą atoli ostróżnością postępowali, chociaż tak długo, bo zaraz po wzięciu w areszt ostatniego nieszczęśliwego Króla Francuzkiego; po krwawych owych w Paryżu scenach d. 10 Augusta i d. 2. Septembra 1792 Ru, tudzież po wkroczeniu Francuzow do Niderlandu. Między wszystkiemi temi Towarzystwami w tym zamiarze erygowanemi, dystyngwowało się *Towarzystwo korrespondujące Londyńskie*, które w Styczniu 1792 Ru nastało, a w obrze tegoż samego Ru wysłało Deputowanych do Konwencyi Paryskiey. A lubo woyna założyła tamę korrespondencyi tayney z Jakobinami Francuzkiemi, ale tym bardziey wzrastali *taiemni Nieprzyiaciele Oyczyzny* w samymże kraiu. Ru 1793 już zadeterminowany był wielki i powszechny zamiar we wszystkich ich Zgromadzeniach pod jedną niewyśledzoną Dyrekcyą, a pierwszym wylęgnionym płodem była straszna owa w *Edimburgu* Konwencya, która się pierwszy raz i 29 8bra 1793 Ru zebrała. Delegowanemi z Anglii i do niey wysłanemi byli: *Margarot* i *Gerald*, *Sinclair* i *York* a z Irlandyi przybyli jako Deputowani *Hamiltan*, *Rowań*, i Symon *Buttler*, z których jedni nayduią się już na drodze do *Botany-Bay*, a drudzy uszli kary sprawiedliwości ucieczką. Dali sobie Imie Konwencyi Brytanii, i w rzeczach naydrobnieyszych naśladowali Paryżanow, bez ogrodki nawet dmuchiąc, że *Parlamentowi opierać się i prawodawcami ludu bydź zamyślaią*. Chociaż takowe zamiary wniwecz obrócone zostały; jednak trwała jeszcze teyże Konwencyi De-

putacya, a skoro postrzegli, że się im w Szkocyi nie udaie, tym mocniey towarzystwa Angielskie potaiemnie skutkować zaczęły. Uformowany Projekt nowey Konstytucyi, tak był podobny do Francuzkiey *jak jaie do jaia*, i niedostawało tylko na przeznaczeniu dnia, w ktorym sankcya publiczna od wszystkich Towarzystw przez Delegowagowanych miała nastąpić. Plan ten mogłby bydź żywo rozszerzony i uskuteczniony po całym Królestwie, bowiem Towarzystwa pod Dyrekcyą główną podzielone były na liczby mnieysze od 30. do 10. jako nayblizey od siebie mieszkaiące, gdyby trafem szczęśliwym nie schwytano ich Sekretarzow z Papierami. Aby przedsięwzięcie swoie z Energią uskuteczniać zaczęli, już myślili o przygotowaniu broni, i kryiomo wszystkie prawie Sklepy z bronią w Londynie rozkupili. W bliskości Londynu musztrowali się Adherenci nocną porą, żeby zaś niedochodzono tego, odmieniali często mieysca Exercerunkow. Nikogo niepuszczano, aż za okazaniem Billetu z napisem: *Wszystkim wolność, ktorzy chęć i ochotę maią bydź wolnemi!* W *Sheffield* obstalowana była do roboty wielka liczba pik. Wprzód często o te były spory, czyli te zaboycze narzędzie Francuzkie; na których tyle głów noszono, nie miałoby i tu tego samego skutku. Między temi Papierami znayduie się Billet następney treści. „*Ziomkowie! Urzędnicy kraiowi mówią* „*przed wami, że się macie lękać wylądowa-* „*nia Francuzow*, inni którzy żadnych Urzę- „dow publicznych nie piastuią (jako *Par-* „*tya Oppozycyyna*) mówią przed wami, że „*Hessowie i Hanoweranie grożą wam na-* „*padnieniem*; W obu przypadkach wielce „dla was pożyteczna broń będzie. „Zgodźcie się sami, bierzcie się do broni, „i uczcie się jey użyć.„ — W *Sheffield* zrobiono prócz tych dzid, inny jeszcze rodzay broni na rzucanie ią w nocy po gościncach dla skaleczenia koni i jeźdźców, ktorychby wysłano na poskromienie Insurrekcyi. Z tego wszystkiego odkrył się taiemny spisek. A naprzód było tegie przedsięwzięcie zebrać inną Brytanii Konwencyą w centralném mieyscu Państwa. *2do.* Aktualne rozporządzenia i kroki do tego Zgromadzenia. *3tio.* Uzbroienie na oparcie się Zwierzchności, które ich rozproszyć chciały. *4to* Taiemny związek i korrespondencya wszystkich tych Towarzystw na obalenie Konstytucyi i Monarchii. Wysłani też już byli Emissaryusze, aby Armie od przysięgi i wierności Królowi odwieśdź i onych przekupić, i aktualném było przedsięwzięciem powstać na bezpieczeństwo osobiste członkow Parlamentowych, Króla Jmci i całey Familii Królewskiey, a wszystko pod pretextem Reformy Parlamentu i jak mówią dla utwierdzenia praw swoich; a w istocie aby zniszczyć *szczęśliwą Konstytucyą W. Brytanii*, Ustawy wolności i wszystko co dla nas drogiego, a natomiast, aby wprowadzić okrutną Anarchią Francuzką. (*Z Gaz: Hamb.*)

Z Bruxelli dnia 12. Czerwca.

W tym momencie rozchodzi się pogłoska, że Generał *Clairfait* od Francuzow od Yperu odparty, przymuszony był cofnąć się, że zaś wspomnione Miasto już jest opasane od Francuzow, to potrzebuie potwierdzenia.

Z Konstantynopola dnia 10. Maja.

Fregaty Francuzkie, które 22. Kwietnia z *Smyrny* wyszły, zabrały pod *Dardanellami* dwa Okręty jeden Wenecki, drugi Moskiewski, a ładunki obu Okrętow tamże przedali. Jakobini Francuzcy zakupili tu jeden *Pakebot*, a uzbroiwszy go, maią krążyć przeciw Okrętom Nieprzyiacielskim.

Z Sztokolmu dnia 10 Czerwca.

Imieniny Królewskie jeszcze nigdy z taką radością obchodzone nie były, jak na dniu 6. Czerwca, gdy się Król pokazał na Operze applaudowano tak nieprzerwanie i tak extraordynaryinie, jak nigdy dotąd tego przykładu nie było.

Z Sztokolmu dnia 23. Maja.

W pośród zbroyney Neutralności, którą ściśly traktat opisał między tuteyszym Dworem i Danią, wiele już doznajemy przeciwności z strony wojujących Mocarstw z Francuzami. — Jakoż Okręt *le Neptun* i Cutter nasz wzięte są przez Anglikow i do *Dunes* zaprowadzone, gdy tak z jedney strony nieprzyjacielskie rozpoczynają się kroki, z drugiey strony widać nienaytrwalszą między naszym Dworem i Peterzburgskim przyjaźń. — Hrabia *Romanzow* Poseł Jmperatorowey dnia 12 tego Mca po odebranym Kuryerze od swego Dworu, miał dosyć długą audyencyą u Xcia Regenta, z którey wyszedł bardzo niekontent, i zaraz posłał Sztafetę do *Peterzburga*, a Xże Regent na ów List do siebie od Jmperatorowey pisany, osądził za rzecz przyzwoita prosto do swego Posła w *Petersburgu* Barona *Steding* posłać respons, aby do rąk własnych Jmperatorowey był oddany.

Z Carogrodu dnia 24. Kwietnia.

Wielkie się tu dzieją przygotowania do woyny. Okręta Francuskie tyle mają wolności handlu, ile za przeszłego Rządu. — Mówią o mającey nastąpić odmianie Ministrów około przyszłego Bairamu. Basza Trzytulny wysłany do Adrianopola przeciwko rokoszanom z niemałą siłą.

Jeden z Członkow Konwencyi tu przybył. Wjeżdżał wspaniale, Czerwoną mając na głowie Czapkę. Cel przybycia jego nie jest wiadomy; głoszą jednak, że usilnego ma dokładać starania, aby Turcyą wciągnął do woyny przeciw Rossyi dla wsparcia Polakow. — Obiecuje on, że Floty Francuskie zasłaniać i bronić będą handel Turecki. (*z Gazety Kolońskiey.*)